

## PRZEGLĄD MEDIÓW – 27 maja 2009

### KRÓTKO:

- „O roli »Solidarności« w zjednoczeniu Europy mówi otwarta wczoraj wystawa w Bundestagu. Dokumentuje ona historyczną prawdę, że przebudowa Europy zaczęła się w Gdańsku. Dzisiaj Niemieckie Muzeum Historyczne przedstawi wielką wystawę »Polacy i Niemcy. 1 września 1939. Otchłań i nadzieja«. Ma być ona dowodem, że Niemcy nie zapomnieli, iż są świadomi swej winy wobec naszego narodu i po 70 latach od rozpoczęcia II wojny gotowi są bić się w piersi. – Historia obciążyla nasze relacje w sposób straszliwy, ale czas najwyższy, aby pokazać, co jest dobre we wspólnocie naszych losów – powiedział wczoraj marszałek Sejmu Bronisław Komorowski w Paul Löbe Haus, jednym z budynków Bundestagu, gdzie zaprezentowano wystawę »Pokojowa rewolucja – droga do wolności«. Przygotowana przez Europejskie Centrum Solidarności w Gdańsku, ukazuje rolę »Solidarności« i zrywów wolnościowych w Polsce w kontekście wydarzeń, jakie nastąpiły na przełomie lat 80. i 90. w Europie”. Rzeczpospolita, Nasz Dziennik, 27.05.2009 r.
- „Wspólne poniedziałkowe oświadczenie dwóch niemieckich partii chadeckich wywołało w Polsce ostre reakcje. Bawarska CSU oraz kierowana przez kanclerz Angelę Merkel CDU domagają się w nim »międzynarodowego potępienia wypędzeń« i uznania praw wszystkich wypędzonych. W odezwie jest też mowa o powstrzymaniu procesu rozszerzania UE i większej obecności języka niemieckiego w unijnych instytucjach. Partie uznały, że obowiązująca w strefie Schengen swoboda osiedlania to »pierwszy krok do realizacji prawa do ojczyzny, również dla niemieckich wypędzonych« - Mam wrażenie, że oświadczenie partii CDU i CSU ma charakter wyborczy. Nie mam nic przeciw przyjęciu przez instytucje europejskie odezwy potępiającej wypędzenia w Europie XX wieku. Ale jeżeli ma być w niej mowa o wypędzeniach Niemców, to należałoby zacząć od przeproszenia Polaków za wywózki, jakich doznali w 1939 roku właśnie za sprawą Niemców – to opinia prof. Antoniego Dudka, doradcy prezesa IPN”. Rzeczpospolita, 27.05.2009 r.
- „- Zrozumcie naszą wrażliwość – prosił pytany o mord katyński Anatolij Torkunow, rektor zbliżonego do Kremla Instytutu Spraw Międzynarodowych (MGIMO). – Nie wszystko, co mówicie, jest dla nas oczywiste. Torkunow w referacie przekonywał, że mówiąc o tym, kto rozpętał II wojnę, nie powinno się stawiać znaku równości pomiędzy Berlinem a Moskwą, bo Rosja zmyła grzech sojuszu z Hitlerem daniną krwi poległych. Nie tylko spór o Katyń i współpracę Stalina z Hitlerem dzieli Polaków i Rosjan. Przecież nawet sama data wybuchu ostatniej wojny jest inna dla tych narodów. W Polsce to 1 września 1939 r., w Rosji 22 czerwca 1941 r. A to tylko początek długiej listy rozbieżności w interpretowaniu historycznych faktów. Ale według polskich historyków sedno problemu leży gdzie indziej. – O ile niemieccy naukowcy, prezentując odmienną od nas wizję, opierają się na elementarnych faktach historycznych, to w Rosji mamy do czynienia z akcjami propagandowymi, które tym

elementarnym faktom zaprzeczają – tłumaczy prof. Andrzej Chojnowski z Uniwersytetu Warszawskiego”. Rzeczpospolita, 27.05.2009 r.

- „Że IPN wyda pracę całościowo traktującą polityczną drogę Wałęsy, zapewniał prezes Instytutu, Janusz Kurtyka. Mówił to rok temu, gdy naukowcy IPN opublikowali »SB a Lech Wałęsa«. Zajęli się wąskim fragmentem biografii przywódcy »S«, który ich zdaniem miał w latach 1970-76 współpracować z SB. Wiceprezes IPN Maria Dmochowska protestowała wtedy, że »to pierwsza i jedyna publikacja o Lechu Wałęsie, którą IPN przygotował, zamiast podjęcia wysiłku opracowania wieloźródłowej, rzetelnej, pozbawionej elementów publicystycznych, monografii«. W odpowiedzi Kurtyka zapowiedział, że taka monografia powstanie. Wczoraj prezes prezentował plany wydawnicze na lata 2009-11, które - jak podkreślił, będą »stały pod znakiem <Solidarności>«. Na liście 105 publikacji przygotowywanych na 20. rocznicę obalenia komunizmu nie znalazła się ani zapowiadana monografia o Wałęsie, ani opracowanie dokumentów pokazujących skalę jego inwigilacji w latach 80. (z samej obserwacji jego domu SB pisała codziennie raporty). - W IPN trwają przymiarki, jak można napisać biografię Lecha Wałęsy, ale są głosy, że całościowa biografia nie powinna dotyczyć osób żyjących - tłumaczył Kurtyka, dodając, że w wykazie przygotowywanych publikacji są tylko »książki będące w stadium finalnym«. - Pan prezydent Wałęsa jest najczęściej wymienianą postacią historyczną w tych publikacjach. Jego rola przywódcy związku i wybitnej postaci historycznej będzie w tych książkach uwypuklona”. Gazeta Wyborcza, Nasz Dziennik, 27.05.2009 r.
- „Wydanie »Encyklopedii Solidarności« zawierającej 3 tys. haseł i ponad 5 tys. biogramów, konferencje naukowe, liczne publikacje, wystawy o opozycji w PRL i nowy portal internetowy - zapowiada Instytut Pamięci Narodowej (IPN) w latach rocznic związanych z Solidarnością. »W IPN lata 2009-2010 będą stały pod znakiem Solidarności« - zapowiedział na wtorkowej konferencji prezes IPN Janusz Kurtyka. Wyjaśnił, że wzmożona działalność naukowa i edukacyjna Instytutu dotycząca Solidarności wiąże się z nadchodzącą 20. rocznicą wyborów z 4 czerwca 1989 r. oraz z przyszłoroczną 30. rocznicą powstania NSZZ "Solidarność". Według prezesa IPN, jednym z najważniejszych projektów IPN dotyczących demokratycznej opozycji jest wydanie »Encyklopedii Solidarności«, którego celem jest zebranie szczegółowych informacji na temat historii opozycji w PRL w latach 1976-1989. W encyklopedii znajdzie się ok. 3 tys. haseł rzeczowych, m.in. o nielegalnych wydawnictwach, strajkach, grupach podziemnych; ponad 5 tys. życiorysów najważniejszych działaczy, a także kalendarium faktów i wydarzeń związanych z antykomunistyczną opozycją. Jak zapowiedział Kurtyka, encyklopedia ukaże się w sierpniu 2010 r.”. PAP, 26.05.2009 r.
- „Nie ulega wątpliwości, że w ciągu wydarzeń zapoczątkowanych obradami Okrągłego Stołu, jedyna data, która mogłaby się stać niekwestionowanym symbolem odzyskania niepodległości jest 4 czerwca 1989 r. Wówczas jedyny raz podczas „reglamentowanej rewolucji” doszło do mobilizacji społecznej, a postawa Polaków zmieniła bieg wydarzeń nie tylko w Polsce, lecz w całym „bloku wschodnim”. Próba reformy systemu komunistycznego przekształciła się w proces jego upadku”. Dr Łukasz Kamiński, dyrektor BEP IPN w Tygodniku Powszechnym, nr 22/09.
- Nowy szef Biura Edukacji Publicznej IPN dr Łukasz Kamiński zaprosił na publiczną debatę jednego z najbardziej znanych krytyków instytutu - historyka prof. Andrzeja Friszke. Co więcej, temperatura rozmowy - która odbyła się w poniedziałek (25 maja) wieczorem w sali

konferencyjnej IPN w centrum Warszawy - wydaje się zapowiadać zmianę w Biurze Edukacji IPN. Na lepsze. To nowa jakość. Dotychczas kierownictwo IPN chętniej odpierało krytykę w pełnych oburzenia polemikach w gazetach. - IPN stał się stroną w sporze. Częścią obozu lustracyjnego, żeby nie używać nazw partyjnych - mówił prof. Friszke. - Niezależność IPN jest pozorna. Nieusuwalny prezes może łatwo stać się zapleczem jednej partii politycznej. Polityka sojuszu z prawicą oraz to, że IPN ustami swoich przedstawicieli zaangażował się w kampanię lustracyjną na uczelniach sprawiło, że instytut ma bardzo złą opinię w bardzo wielu środowiskach akademickich, niekoniecznie wcale postkomunistycznych. Jeśli IPN ma być stałym elementem życia publicznego, musi wchodzić w dialog i przekonywać, że to niesłuszne. - Nie ma możliwości działania IPN bez odniesienia do świata politycznego. Z natury rzeczy każda nasza aktywność jest odbierana także przez pryzmat polityczny - odpowiadał Kamiński. - Gwarancje niezależności instytutu powinny być zachowane. Było uderzające, że Kamiński nie próbował odpierać wprost z zarzutów o sympatie polityczne kierownictwa IPN. Mówił za to o »otwieraniu się instytutu« i »przełamywaniu izolacji«. Wyborcza.pl, 26.05.2009 r.

- „Obraz Polski i Polaków przedstawiony przez dr Alinę Całą w wywiadzie udzielonym »Rzeczpospolitej« 25 maja może wydać się szokujący. Oto okazuje się, że Polska lat 30. XX wieku była krajem dzikich pogromów i rasistowskiego antysemityzmu, którego jednym z najważniejszych nośników był Kościół katolicki. Polacy sami chcieli mordować Żydów, tylko zostali w swych zbrodniczych planach uprzedzeni przez niemieckich okupantów. W czasie II wojny los żydowskich sąsiadów nie obchodził w Polsce chyba nikogo, a już na pewno nie antysemickich władz Polskiego Państwa Podziemnego. Podobne twierdzenia są fundamentem generalnej tezy dr Całej o tym, że Polacy są współodpowiedzialni za wymordowanie 3 milionów Żydów. Każdy, najbardziej nawet kontrowersyjny, pogląd na temat stosunku Polaków do Żydów w czasie II wojny światowej zasługuje na uwagę. Pod warunkiem wszakże, że powstał zgodnie z regułami naukowego rzemiosła. Kłopot w tym, że z tego punktu widzenia tezy dr Całej są co najmniej wątpliwe”. Piotr Gontarczyk w Rzeczpospolitej, 27.05.2009 r.
- „Dr Alina Cała, pracownik naukowy ŻiH, udzieliła wywiadu dziennikowi »Rzeczpospolita«... - Przeczytałem go i jestem zaszokowany jej poglądami. Przekroczyła miarę właściwej oceny - mówi mjr dr Jerzy Woźniak, były kierownik Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych”, Super Express, 27.05.2009 r.
- „- Według Aliny Całej Niemcy stworzyli w okupowanej Polsce warunki do mordowania Żydów, zaś Polacy z nich ochoczo korzystali. - To, co jest bardzo ważne i na co doktor Cała nie zwróciła uwagi to fakt, że w okupowanej Polsce nie było zorganizowanego antysemityzmu. Były działania jednostek, ale nie żadnych instytucji. To odróżnia Polskę od tego, co było w Rumunii, we Francji, a nawet w Holandii, gdzie urzędnicy przygotowywali dla Niemców spisy Żydów do wywiezienia” Prof. Andrzej Paczkowski, przewodniczący Kolegium IPN w wywiadzie dla Super Expressu, 27.05.2009 r.
- „O relacjach polsko-sowieckich w końcu lat 80., w tym próbach nawiązania przez ludzi opozycji kontaktów z Kremlem, traktuje najnowsza książka historyka i politologa dr hab. Antoniego Dudka »Zmierzch dyktatury. Polska lat 1986-1989 w świetle dokumentów«. »Książka ta prezentuje wybór dokumentów z akt partyjnych PZPR, Służby Bezpieczeństwa, a

także z archiwaliów przechowywanych w fundacji Michaiła Gorbaczowa w Moskwie, które pokazują zmierzch dyktatury komunistycznej w Polsce» - powiedział na wtorkowej promocji książki dyrektor Biura Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej (BEP IPN) dr Łukasz Kamiński. Książka jest pierwszym tomem dwutomowego dzieła Dudka, przybliżającego zagadnienia, które w dotychczasowych badaniach nad przełomem ustrojowym 1989 r. były słabiej udokumentowane źródłowo. Wśród nich chodzi przede wszystkim o stosunek władz ZSRR do przemian w Polsce, dojrzewanie ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego do politycznych reform, a także o rolę, jaką w tym ostatnim procesie odegrały analizy tworzone przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa". PAP, 26.05.2009 r., Dziennik, 27.05.2009 r.

- „Na przełomie lat 60. i 70. agentami komunistycznej bezpieki było aż 43 deputowanych do Buntestagu. Kanclerz Willy Brandt tylko im zawdzięcza utrzymanie władzy, mówi Joachim Gauck, Dziennik, 27.05.2009 r.
- „Wiemy więc już, że NSZ walczyło z dwoma wrogami RP - III Rzeszą i Związkiem Sowieckim. Wiemy, że większość scaliła się z AK. Ale dopiero teraz odtwarzamy profil społeczny konspiratorów. Powinno być jasne od początku, że nie wszystko w Polsce działo się tak jak w Warszawie. Ostatnio truizm ten pokazał historyk-regionalista Mariusz Bechta w pracy »Między Bolszewią a Niemcami: konspiracja polityczna i wojskowa Polskiego Obozu Narodowego na Podlasiu w latach 1939 - 1952 (Warszawa IPN i Rytm, 2008)". Marek Jan Chodakiewicz w Tygodniku Solidarność, nr 22/09.
- „2120 osób pochowano w malborskiej mogile - szczątki zebrano w 109 trumnach. Będą pochowane w Gdańsku lub pod Szczecinem, Jacek Skrobisz. W najbliższych dniach powinna zapaść ostateczna decyzja odnośnie pochówku szczątków ponad 2000 osób, które przez kilka miesięcy (od końca października do kwietnia) wydobywano z masowej mogiły w pobliżu zamku w Malborku. (...) - Faktycznie szczątki zostały umieszczone w trumnach, wcześniej były przechowywane w plastikowych workach. Robi się coraz cieplej, więc trzeba było odpowiednio je zabezpieczyć przed wpływem wysokich temperatur - mówi Maciej Schulz, naczelnik Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu przy gdańskim oddziale IPN. - Kości zostały odpowiednio uporządkowane, by zapewnić później godny pochówek. Szczątki nadal są przetrzymywane na cmentarzu Komunalnym w Malborku, ale już niedługo trafią na jeden z niemieckich cmentarzy wojennych. Zgodę na transport będzie musiał wcześniej wydać IPN, który prowadzi śledztwo próbujące wyjaśnić okoliczności powstania mogiły. Ludzie pochowani w masowej mogile to prawie na pewno ofiary II wojny światowej (najczęściej powtarzana hipoteza mówi, że byli to głównie Niemcy). Zostali pogrzebani zaraz po zakończeniu działań wojennych w Malborku". Polska Dziennik Bałtycki, 26.05.2009 r.
- „Jeden z najbogatszych Polaków, producent lodów, właściciel firm »Zielona Budka« i »Grycan - Lody od Pokoleń«, był w latach 1977-1988 zarejestrowany przez kontrwywiad PRL jako tajny współpracownik »Zbyszek«. SB dobrze oceniała tę współpracę i pomagała mu wydostać się z oparów - wynika z dokumentów zachowanych w IPN". Gazeta Polska, nr 21/09.
- „W katalogach osób publicznych INP ujawniono, że profesor prawa Marian Filar, w latach 1978-1979, jako cywilny pracownik wykładał w Wyższej Szkole Oficerskiej MSW im. Feliksa Dzierżyńskiego w Legionowie. Według ustawy lustracyjnej, wśród organów bezpieczeństwa PRL, w których pracę, służbę lub tajną współpracę z nimi trzeba ujawnić w oświadczeniu

lustracyjnym, jest m.in. Akademia Spraw Wewnętrznych. Do tej działającej w latach 1972-1990 resortowej uczelni MSW we wrześniu 1989 r. włączono Wyższą Szkołę Oficerską MSW w Legionowie (o samej WSO ustawa lustracyjna milczy). Zdaniem IPN, pomimo niewymienienia WSO w ustawie lustracyjnej, istotne znaczenie ma to, że według przepisów resortowych uczelnia była jednostką SB". PAP, 27.05.2009 r.

- „Jest jednym z najbardziej »rozpoznawalnych« prokuratorów w kraju. Ewa Koj, naczelnik pionu śledczego Oddziału IPN w Katowicach. To tutaj były prowadzone lub są najbardziej spektakularne śledztwa – przeciw twórcom stanu wojennego lub w sprawie śmierci generała Sikorskiego". Gazeta Polska, nr 21/09.
- „W sobotę, 23 maja, w Podjazach - małej kaszubskiej wsi w powiecie kartuskim - odbyła się uroczystość nadania miejscowej szkole podstawowej imienia Danuty Siedzikówny »Inki« - bohaterskiej sanitariuszki 5. Wileńskiej Brygady AK, skazanej na śmierć wyrokiem komunistycznego sądu wojskowego i zamordowanej w Gdańsku rankiem 28 sierpnia 1946 r., na sześć dni przed 18. urodzinami. Uchwałę o patronce podlaskiej szkoły powzięła Rada Gminy Sulęczyno, na podstawie zgodnego wniosku nauczycieli, uczniów i ich rodziców. Wszyscy radni głosowali za tą patronką, pragnąc oddać hołd bohaterom nierównej, powojennej walki przeciwko sowietyzacji Polski". Nasz Dziennik, 27.05.2009 r.